

Judziński, Józef

Stanowisko biskupów pruskich wobec wydarzeń gdańskich 1308 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 191-200

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANOWISKO BISKUPÓW PRUSKICH WOBEC WYDARZEŃ GDAŃSKICH 1308 ROKU

W pierwszym dziesięcioleciu XIV wieku zakon krzyżacki zrealizował przejawiane od dawna agresywne zamysły polityczne wobec Pomorza Gdańskiego. Zajęcie Gdańska i Tczewa w 1308 r., a w następnym — zdobycie Świecia¹, było uwieńczeniem planów Zakonu zdążającego do „opanowania nad Bałtykiem eksponowanych punktów i terytoriów o ważnym polityczno-strategicznym i gospodarczym znaczeniu”². Otwarta agresja na Pomorze Gdańskie oznaczała wybuch długotrwałego i jątrzącego antagonizmu polsko-krzyżackiego. W przerwie walk o Pomorze Władysław Łokietek próbował na zjeździe w Grabiach nakłonić Krzyżaków do zwrotu zajętej już części Pomorza³. Negatywny wynik rokowań był dowodem, że Zakon nie zamierzał zwrócić prawowitemu władcy terenów pomorskich. Obie strony były z pewnością zaskoczone wzajemną nieugiętą postawą w sporze o wyłączność posiadania Pomorza Gdańskiego, gdyż ani Łokietek nie zdawał sobie dotychczas sprawy, jak wielkie znaczenie Zakon przykładał do posiadania tej ziemi, ani Krzyżacy nie orientowali się, jak bardzo zależy na niej Łokietkowi⁴. Niezamierzona konfrontacja dwu wykluczających się racji stanu stała się chyba wówczas powodem poszukiwania innych niż dotychczas płaszczyzn działalności. Zakon okazał się partnerem bardziej doświadczonym. Hołdował prawu silniejszego⁵, był konsekwentny w swych agresywnych poczynaniach, wykorzystywał dogodne sytuacje oraz

¹ K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308—1309*, *Zapiski Historyczne*, 31 (1966), z. 3, ss. 7—61 z obszernym wykazem literatury przedmiotu.

² H. Chłopocka, *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku. Studium Źródłoznawcze*, Poznań 1967, s. 9.

³ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, editio altera, Poznań 1890 [dalej cyt.: *Lites*], ss. 305 i 389; por. K. Tymieniecki, *Układy Władysława Łokietka z zakonem krzyżackim po zajęciu Pomorza*, *Roczniki Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania”*, t. 3, Poznań 1928, ss. 10—18 ustalili, że zjazd odbył się w Grabiach w pierwszej połowie 1309 r. w przerwie walk o Pomorze Gdańskie, oraz K. Jasiński, *op. cit.*, s. 35 sądzi, że rokowania w Grabiach odbywały się w końcu kwietnia 1309 r.

⁴ K. Jasiński, *op. cit.*, s. 35.

⁵ W. Grünberg, *Der Ausgang der pommerellischen Selbständigkeit*, Berlin 1915, ss. 97—98 mówi o „prawie silniejszego” w usprawiedliwieniu zaboru Pomorza Gdańskiego przez Zakon, natomiast J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, War-

błędy i niepowodzenia swego przeciwnika. A tych ostatnich nie zdołał ustrzec się książę Władysław Łokietek. Nie oznacza to oczywiście, że Krzyżacy nie mieli wtedy żadnych trudności politycznych.

Zakon krzyżacki bardzo szybko zorientował się, iż aby utrzymać w swym ręku nowo zdobyte tereny, musi wyzyskać wszelkie istniejące, nawet bardzo wątpliwe, atuty polityczne. Ponieważ Władysław Łokietek nie szedł na żadne ustępstwa w sprawie pomorskiej, Krzyżacy rozpoczęli energiczne starania o kupno „tytułów prawnych” do Pomorza Gdańskiego. Zakon kupił je od Brandenburgii za sumę 10 000 grzywien⁶. W stosunku do tak rozległego terytorium jak Pomorze, była to suma śmiesznie niska, do której później sami Krzyżacy wstydzieli się przyznać⁷. Nie przeszkadzało to im uznawać praw brandenburskich do Pomorza Gdańskiego za „lepsze” niż łokietkowe⁸. Margrabia Waldemar chętnie sprzedał ziemię pomorską, gdyż i tak znajdowała się ona w rękach Zakonu. Zobowiązał się nadto, że nakłoni do zrzeczenia się swych uprawnień tych, którzy mogliby rościć jakiegokolwiek pretensje do dziedzictwa Mszczuja i Przemysła II⁹. Zakon krzyżacki natomiast chcąc utrwalić swe panowanie na zagarniętym Pomorzu Gdańskim starał się wykupić tam jak największą posiadłość z rąk polskich lub dokonać korzystnej zamiany dóbr¹⁰. Krzyżacy usuwali też siłą z terenów pomorskich byłych zwolenników Łokietka¹¹, co zapewne łączyli z konfiskatą ich majątków na rzecz Zakonu. Krokami tym towarzyszyła niewątpliwie chęć zatarcia śladów przynależności państwowej tej ziemi do Polski oraz wzmocnienia jednolitości systemu administracyjnego na terenie całego państwa zakonnego, w tym także na Pomorzu. Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków wpłynęło też niewątpliwie na przyspieszenie decyzji o przeniesieniu stolicy Zakonu z Wenecji do Malborka¹².

Konsekwentne stosowanie polityki „faktów dokonanych” oraz różne zabiegi dyplomatyczne i administracyjne Zakonu nie oznaczały bynajmniej, że Krzyżacy czuli się spokojni i bezpieczni na zagrabionej Polsce ziemi. Żyjący wszakże prawowity władca Pomorza Gdańskiego mógł się o nie w każdej chwili upomnieć. Tego zaś Krzyżacy z pewnością sobie nie życzyli, ponieważ wawista nad nimi groźba procesu z arcybiskupem Fryderykiem, stojącym na czele duchowieństwa i mieszczan ryskich w sporze o Dźwinoujście¹³.

W nakreślonej powyżej sytuacji politycznej Zakonu doszukiwał-

szawa 1954, s. 198 przyp. 394 określa zabór Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków jako jawne bezprawie, uzasadnione jedynie „prawem silniejszego”.

⁶ *Pommerellisches Urkundenbuch*, herausg. von M. Perlbach [dalej cyt.: Perlbach], Danzig 1882, s. 602, nr 685.

⁷ A. Prochaska, *Z Archiwum zakonu niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV*, Archiwum Komisji Historycznej, t. 11, Kraków 1909—1913, s. 244, gdzie informacja krzyżacka, że Zakon zapłacił za Pomorze 30 tys. grzywien.

⁸ *Chronica Oltvensis*, Monumenta Poloniae Historica [dalej cyt.: MPH], t. 6, s. 319: *a marchione Woldimiro, quem estimabant melius ius habere*.

⁹ Perlbach, nr 676, 682, 683 i 688. Układ w sprawie „sprzedaży” Pomorza Gdańskiego Krzyżakom został zawarty 13 IX 1309 r. w Myśliborzu.

¹⁰ Ibidem, nr 671, 680, 681.

¹¹ *Lites*, s. 24 zeznania Żyry z Krupocina i Nasięgniewa.

¹² S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, część I, Roczniki TNT, t. 23, 1916, s. 1267.

¹³ *Preussisches Urkundenbuch* [dalej cyt.: Pr. UB], Bd. 2, Lief. 1, ss. 6—10, nr 13.

bym się genezy powstania niektórych, znanych nam powszechnie, dokumentów krzyżackich ilustrujących kierunki obrony na forum papieskim w Awinionie, a mianowicie: fragmentu obszernego memoriału prokuratora krzyżackiego¹⁴, świadectwa prowincjała Peregryna i kapituły dominikanów elbląskich o Zakonie¹⁵ oraz pisma trzech biskupów pruskich do kolegium kardynalskiego¹⁶. W zestawieniu z innymi źródłami, pochodzenia zarówno krzyżackiego jak też polskiego, mogą one rzucić interesujące światło na stanowisko oficjalnego przedstawicielstwa Zakonu oraz wyższego duchowieństwa z terenu Prus wobec wypadków gdańskich 1308 r. i sporów terytorialnych inflancko-krzyżackich i krzyżacko-polskich.

Więści o zajęciu Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków szybko rozpowszechniły się w krajach nadbałtyckich. O rzezi gdańskiej wiedziano w Lubece, Rostoku i Stralsundzie, w Inflantach¹⁷, a także w Awinionie. W bulli Klemensa V z 19 czerwca 1310 r., obok papieskiego polecenia zbadania słuszności zarzutów stawianych Krzyżakom za ich postępowanie w Inflantach, znajduje się informacja o rzezi, jakiej rycerze zakonni dopuścili się w Gdańsku, mieście położonym na ziemi księcia krakowskiego i sandomierskiego Władysława Łokietka, na 10 tysiącach bezbronnych ludzi¹⁸. Zwrot *ad nostrum venit auditum* nie ujawnia źródła informacji kurii awiniońskiej. Kim byli owi bliżej nie znani *emuli*, oskarżający Krzyżaków przed papieżem? Literatura historyczna nie rozstrzygnęła dotychczas, kto przekazał kurii papieskiej w Awinionie wiadomości o wypadkach gdańskich 1308 r.¹⁹

Najbardziej zainteresowanym w oskarżeniu Zakonu przed papieżem był prawowity władca Pomorza Gdańskiego, książę Władysław

¹⁴ Perlbach, nr 696.

¹⁵ Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 12—13, nr 19.

¹⁶ Ibidem, ss. 13—15, nr 20.

¹⁷ Das Zeugenverhör des Franciscus de Moliano (1312) [dalej cyt.: Das Zeugenverhör], bearb. v. August Sraphim, Königsberg 1912, s. 9.

¹⁸ Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 6—10, nr 13: *Novissime vero ad nostrum venit auditum, quod dicti preceptores et fratres hospitalis eiusdem dilecti filii nobis viri Wladislai Cracovie et Sandomirie ducis terram hostiliter subintrantes in civitate Gdanco ultra decem milia hominum gladio peremerunt infantibus vagientibus in cunis mortis exitium inferentes, quibus etiam hostis fidei pepercisset.*

¹⁹ J. Caro, *Geschichte Polens*, Bd. 2, Gotha 1863, s. 61 uważał, że dołączenie wypadków gdańskich do rejestru przewinień Zakonu w Inflantach nastąpiło wskutek przesłania skargi Władysława Łokietka do Awinionu jeszcze przed wystosowaniem bulli papieskiej z 19 VI 1310 r. Za domysłami J. Cara poszedł W. Abraham, *Stanowisko kurii papieskiej wobec koronacji Łokietka*, Księga Pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu Krakowskiego, Lwów 1906, s. 6. Przeciw tym sądom wystąpił K. Tymieniecki, *Studia nad XIV wiekiem, I. Proces polsko-krzyżacki z lat 1320—1321*, *Przegląd Historyczny*, 21 (1917—1918), s. 83 przyp. 2, który wysunął przypuszczenie, że informatorami papieża Klemensa V w sprawie gdańskiej mogli być arcybiskup ryski Fryderyk i miasto Ryga. Zdanie to w całej rozciągłości przyjął S. Zajaczkowski, *Polska a zakon krzyżacki w ostatnich latach panowania Władysława Łokietka*, Lwów 1929, s. 8. Ostatnio A. Woźtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami. Część pierwsza (1310—1454)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 1 (91), 1966, s. 12 nawiązując do poglądów J. Cara i W. Abrahama ostro przeciwstawił się twierdzeniom K. Tymienieckiego, odwołując się do argumentów natury logicznej. Natomiast H. Chłopcicka, *Procesy Polski z zakonem krzyżackim*, s. 10 upatruje przekazicieli

Łokietek. Po zjeździe w Grabiach, zajęciu Świecia przez Krzyżaków i ich zdecydowanych posunięciach dyplomatycznych i administracyjnych, utrwalających panowanie Zakonu na Pomorzu Gdańskim, Łokietek z pewnością zrozumiał, że odzyskanie utraconej ziemi może nastąpić jedynie w drodze procesu kanonicznego przed sądem papieskim lub przy użyciu siły zbrojnej. Wykonanie tych zadań opóźniły wypadki wewnątrz kraju, angażujące węższe siły Władysława Łokietka najpierw na południu Polski, a następnie w walkach o Wielkopolskę²⁰. W ówczesnej sytuacji dla Władysława Łokietka, księcia jednoczącego rozbite państwo polskie, sprawy te były pierwszoplanowe. Załatwienie kwestii pomorskiej z konieczności musiało zostać przesunięte na okres późniejszy. Wydaje się, że przed 1310 r. Łokietek nie wniósł do kurii papieskiej oficjalnej skargi na Krzyżaków w sprawie pomorskiej. W przeciwnym wypadku byłyby na pewno bardziej widoczne rezultaty łokietkowych starań. Dlatego też należałoby uznać argumentację Kazimierza Tymienieckiego i Heleny Chłopockiej²¹ za wystarczająco przekonującą, iż nie Władysław Łokietek, a energiczny metropolita ryski Fryderyk, stojący na czele inflanckich kół duchownych i świeckich w sporze z Krzyżakami o zwrot Dźwinoujścia, był głównym informatorem papieża o wypadkach gdańskich 1308 r. W oczekiwaniu na proces kanoniczny starał się on niewątpliwie dostarczyć kurii awiniońskiej jak najwięcej dowodów obciążających Zakon. Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków potwierdzało bowiem słuszność tezy zawartej w skardze arcybiskupa ryskiego o agresywnym charakterze państwa zakonnego. Wypadki gdańskie rzucały ponury cień na stronę moralną rycerzy zakonnych oraz metody ich postępowania z podbitą ludnością chrześcijańską.

Aby nie ściągać na siebie powszechnego potępienia, Krzyżacy przygotowali, prawdopodobnie w pierwszej połowie 1310 r., obszerny memoriał autorstwa nie znanego nam bliżej prokuratora, w którym odpierali oskarżenia zawarte w suplice inflanckich kół duchownych i świeckich do papieża²². Obrona prokuratora krzyżackiego

informacji o rzezi gdańskiej i zniszczeniu miasta wśród przygodnych kupców, duchownych świeckich i zakonnych z terenu Inflant, którzy z inicjatywy arcybiskupa Fryderyka i władz miejskich Rygi dostarczyli papieżowi tych wiadomości jako dowodu wykroczeń krzyżackich wobec krajów nadbałtyckich.

²⁰ O buncie Muskaty, wójta Alberta i walkach Łokietka o Wielkopolskę pisali: W. Abraham, *Sprawa Muskaty*, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 30, Kraków 1894, ss. 18—45; E. Długopolski, *Bunt wójta Alberta*, Rocznik Krakowski, t. 7, Kraków 1905, ss. 6—16; K. Potkański, *Studia nad XIV wiekiem. Zajęcie Wielkopolski w 1313 i 1314 r.*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 47, Kraków 1905.

²¹ K. Tymieniecki, op. cit., s. 83 słusznie zaznacza, że w wypadku złożenia skargi w kurii awiniońskiej przez Władysława Łokietka, papież wydałby jakiś obszerniejszy akt dotyczący Polaków, a może nawet wszcząłby oddzielne postępowanie sądowe w sprawie pomorskiej. H. Chłopocka, op. cit., s. 11 trafnie spostrzega, że słuszności polskich skarg nie sprawdzaliby na terenie Inflant. W bulli papieskiej z 19 VI 1310 r. nie ma zresztą mowy o zabiorze Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków, co w wypadku złożenia skargi na Zakon przez Łokietka nie byłoby możliwe.

²² Wydawcy *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 2, Lief. 1, s. 1, nr 1 uważają, że memoriał prokuratora krzyżackiego powstał na początku 1310 r., M. Perlbach, w *Pommerellisches Urkundenbuch*, ss. 611—612, nr 696, sądzi, że powstał on w 1310 r., ale uważa, iż była to odpowiedź na bullę z 19 VI 1310 r. H. Chłopocka, op. cit., ss. 15—18 po długich rozważaniach doszła do wnios-

składała się z 307 artykułów, z których 15 dotyczyło ziemi pomorskiej i wypadków gdańskich 1308 r. Oficjalny przedstawiciel zakonu krzyżackiego w Awinionie w formie rzeczowej repliki przedstawił krótki zarys dziejów Pomorza Gdańskiego²³. Stwierdził, że należało ono niegdyś do króla czeskiego, a po jego bezpotomnej śmierci prawem dewolucji przypadło w udziale królowi rzymskiemu, który z kolei nadał je margrabiom brandenburskim. Nie znajdujemy tu żadnej wzmianki o prawach do ziemi pomorskiej Mszczyja, Przemysła II, czy wreszcie Władysława Łokietka. Prokurator krzyżacki nie wspominał też o zagarnięciu tego terytorium przez Zakon. Z tonu relacji nie wynikało nawet, w czyich rękach znajdowało się aktualnie Pomorze Gdańskie. Dziwi fakt, że Zakon posłużył się jedynie negacją praw Polski do ziemi pomorskiej. Negacją opartą na staranym pominięciu faktycznych władców Pomorza Gdańskiego i ich praw do tej ziemi, na unikaniu jakichkolwiek wzmianek o tym. Traktowanie przez prokuratora krzyżackiego ziemi pomorskiej jako nie zajętej przez nikogo lub stworzenie pozorów, że znajdowała się ona w rękach Brandenburgii, wynikało z konsekwentnej polityki Zakonu wobec Pomorza Gdańskiego. W ścisłym związku z wymową części historycznej relacji prokuratora pozostaje fałszywy z gruntu opis wydarzeń gdańskich w 1308 r. obrońca krzyżacki szeroko umotywował interwencję Zakonu w Gdańsku, nadając jej sens daleki od prawdziwego. W celu uniknięcia wzmianki o władztwie Władysława Łokietka na Pomorzu Gdańskim, prokurator wymyślił opowieść o rzekomych zbójcach i złodziejach, występujących w relacji w roli poddanych Brandenburgii, którzy mimo upomnień Krzyżaków ustawicznie nękali swymi napadami ziemie Zakonu²⁴. Oświadczenie prokuratora całkowicie zaprzecza zbrodniom krzyżackim, dokonany na bezbronnych mieszkańcach Gdańska²⁵. Wyjątek mieli stanowić owi *latrones et raptores*, których Gdańszczanie w liczbie 16 musieli wydać Krzyżakom²⁶. obrońca Zakonu nie wspominał, co się stało z nimi, ale z konfrontacji z bardziej wiarygodnymi przekazami historycznymi wiadomo, jaki los ich spotkał²⁷. Równie

ku, że memoriał prokuratora krzyżackiego musiał powstać w pierwszej połowie 1310 r. w odpowiedzi na suplikę kół inflanckich z arcybiskupem Fryderykiem na czele.

²³ Perlbach, nr 696: *Item quod terra Pomoranie, in qua est situm opidum Dancike, fuit domini regis Bohemie. Item quod dicta terra devoluta est ad regem Romanorum per mortem dicti regis Bohemie, qui decedit sine liberis masculis. Item quod dictus dominus Albertus rex Romanorum concessit in foedum dictam terram marchioni Brandenburgensi.*

²⁴ *Ibidem*: *Item quod predicti latrones et raptores fecerunt querram fratribus supradictis et homines vassalos dictorum fratrum occiderunt et bona eorum rapuerunt et assportaverunt ad opidum supradictum et plures villas dictorum fratrum incendio destruxerunt.* (Por. K. Jasiński, op. cit., s. 32, za którym przyjmuję hipotezę genezy wymysłu krzyżackiego o rabusiach gnieźdzących się w Gdańsku).

²⁵ *Ibidem*: *Item quod predicti preceptor et fratres... sine lesione aliqua civium predicti opidi recesserunt ad terras suas.*

²⁶ *Ibidem*: *Item quod predicti cives... predictos latrones et raptores numero sedecim dictis fratribus tradiderunt.*

²⁷ Por. wiadomości o rzezi gdańskiej w takich źródłach historycznych jak: *Annalista Thoruniensis*, *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, s. 63; *Chronica Oltivensis*, MPH, t. 6, s. 319; *Lites*, s. 24 (zeznanie Żyry z Krupocina) oraz zeznania świadków z procesu ryskiego 1312 r.: *Das Zeugenverhör*, ss. 28, 47—48, 63—64, 79, 90, 100, 118, 142; z procesu inowrocławskiego: *Lites*, ss. 19—

klamiwą, co nieprawdopodobną wersję podał przedstawiciel Zakonu w opisie zburzenia miasta Gdańska²⁸. I tu starał się Krzyżaków uniewinnić. Tendencyjność całego fragmentu relacji prokuratora krzyżackiego, fragmentu dotyczącego spraw pomorskich, słusznie oceniono jako przejaw świadomego fałszowania prawdy historycznej dla uzyskania przez Zakon jak największych korzyści politycznych²⁹.

Kiedy okazało się, że memoriał prokuratora i wszystkie wysiłki Zakonu zmierzające do zahamowania lub zupełnego zaniechania postępowania procesowego w Inflantach nie dały jednak oczekiwanych rezultatów, Krzyżacy zaczęli gorączkowo poszukiwać nowych obrońców, którzy byliby gotowi interweniować w ich sprawie na dworze papieskim w Awinionie. W sytuacji niewątpliwie trudnej dla Zakonu głos w jego obronie zabrało wyższe duchowieństwo z terenu Prus. W odpowiedzi na bullę papieską z 19 czerwca 1310 r. kapituła dominikanów elbląskich z prowincjałem Peregrynem na czele, dnia 7 października 1310 r. wystosowała list do Tomasza, kardynała tytularnego św. Sabiny³⁰, a jedenaście dni później trzech biskupi pruscy — Herman chełmiński, Eberhard warmiński i Zygfryd sambijski — wysłali podobny dokument do kolegium kardynalskiego w Awinionie³¹. Trudno dziś dociec, w jaki sposób i w jakich okolicznościach powstały oba dokumenty. Możemy się jedynie domyślać, że Krzyżacy podsunęli — zarówno dominikanom elbląskim jak też biskupom pruskim — gotowy, jednobrzmiący wzór³². Całość zagadnień zawartych w świadectwie dominikanów elbląskich o Krzyżakach świadczy, że dokument ten był odpowiedzią na bullę papieską z 19 czerwca 1310 r., która potępiała postępowanie Zakonu na terenie Inflant i jednocześnie nakazywała delegatom kurii awiniońskiej wszczęcie postępowania sądowego przeciw państwu krzyżackiemu. Przy tej sposobności miała być również poruszona sprawa pomorska, zawężona na razie do dramatycznych w skutkach wydarzeń gdańskich 1308 r. W dokumencie dominikanów elbląskich nie ma wypowiedzi dotyczącej rzezi bezbronnych mieszkańców Gdańska. Helena Chłopocka przypuszcza, że „retusz ten wynikał z faktu uczestniczenia w posiedzeniu kapituły i wystawianiu dokumentu opata klasztoru dominikanów w Gdańsku, naocznego świadka wypadków w tym mieście”³⁴. Czyżby jeden tylko uczestnik posiedzenia kapituły dominikańskiej w Elblągu był dobrze zorientowany w rzeczywistym przebiegu wydarzeń w Gdańsku podczas zajęcia tego miasta

22, 25—32 oraz z procesu warszawskiego: *Lites*, ss. 152, 169, 178, 183, 239, 247, 265, 283, 296, 305, 352, 374, 393—394, 398—399, 404—405.

²¹ Perlbach, nr 696: *Item quod predicti cives destruxerunt propria voluntate domos dicti opidi et iverunt ad habitandum in aliis partibus*.

²⁹ Relację prokuratora krzyżackiego jako „opowieść pełną wykrętów i zmyśleń” określił S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. II, Roczniki TNT, t. 29—31, 1924, s. 7, a K. Jasiński, op. cit., s. 28 potraktował ją jako „dokument świadomego fałszowania prawdy historycznej”.

³⁰ *Pr. UB*, Bd. 2, Lief. 1, ss. 12—13, nr 19.

³¹ *Ibidem*, s. 13—15, nr 20.

³² H. Chłopocka, op. cit., s. 11.

³³ M. Hein i E. Maschke — wydawcy *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 2, Lief. 1, s. 14 pokrywające się z sobą teksty zaznaczyli graficznie.

³⁴ M. Chłopocka, op. cit., s. 11.

przez Krzyżaków i ośmielił się sprzeciwić zdaniu wszystkich zgromadzonych? Gdyby nawet tak było, to można wątpić, czy pozostali zgodziliby się tak łatwo pod jego wpływem na milczenie w sprawie bardzo silnie obciążającej Zakon. Wydaje się, że w Elblągu dobrze wiedziano o rzezi gdańskiej i zburzeniu miasta przez Krzyżaków. Skoro wiadomości o wypadkach gdańskich potrafiły dotrzeć za pośrednictwem kupców i zakonników do odległych Niemiec północnych czy Inflant³⁵, dlaczego w pierwszej kolejności nie miałyby trafić do Elbląga, leżącego przecież niedaleko od Gdańska. Nikt inny nie wiedział pewnie tak szybko, jak właśnie elblążanie, co wydarzyło się w Gdańsku, mieście będącym najgroźniejszym rywalem handlowym Elbląga³⁶. Kapituła wraz z prowincjałem dominikanów Peregrynem nie chciała widocznie tak jawnie fałszować prawdy o przebiegu wypadków gdańskich, jak zrobił to prokurator krzyżacki w swym memoriale do papieża. Dominikanie wystawili co prawda Zakonowi bardzo pochlebne świadectwo (w którym Krzyżacy zostali ukazani jako gorliwi obrońcy wiary, ludzie miłujący pokój, mądrzy i sprawiedliwi władcy kraju oraz wzorowi rycerze chrześcijańscy³⁷), ale nie próbowali też polemizować z zarzutem silnie obciążającym dobrą (w pojęciu wystawców dokumentu) reputację zakonników znaczonych czarnym krzyżem. Tak odczytany dokument nie zahamował postępowania procesowego przeciw Zakonowi, a najwyżej stonował ostrość zarzutów metropolity ryskiego, zamieszczonych przez kancelarię papieską w wymienionej bulli. Niezależnie od tego dokumentu, Krzyżacy kilkanaście dni potem poprosili o podobne świadectwo biskupów pruskich. Zależało im bowiem na przedstawieniu w Avinionie jak najwięcej relacji, popierających ich stanowisko.

Wystawcami dokumentu broniącego Zakonu przed zarzutami bulli Klemensa V z 19 czerwca 1310 r. byli biskupi: chełmiński Herman, warmiński Eberhard i sambijski Zygfryd. Uderza brak czwartego biskupa pruskiego z diecezji pomezkańskiej. Biskup pomezkański nie mógł bronić Zakonu, bo zmarł najprawdopodobniej 14 grudnia 1309 r.³⁸ Następca Chrystiana — biskup Ludolf został wybrany przez kapitułę pomezkańską już na początku 1310 r., ale arcybiskup ryski nie udzielił mu confirmacji³⁹. Dopiero osobista interwencja Jana XXII dnia 3 grudnia 1319 roku⁴⁰ doprowadziła do uregulowania tej sprawy. Tak więc aż dziesięć lat diecezja pomezkańska musiała czekać na swojego biskupa.

Zakon krzyżacki zamierzał zapewne wciągnąć w krąg swej polityki wszystkich biskupów z terenu Prus. Z tej liczby Krzyżacy musieli wyłączyć z powodu wakansu biskupstwo pomezkańskie. Spośród pozostałych biskupi chełmiński i sambijski byli członkami zakonu

³⁵ Das Zeugenverhör, s. 9.

³⁶ H. Samsonowicz, *Tło gospodarcze wydarzeń 1308 roku na Pomorzu Gdańskim*, Przegląd Historyczny, t. 56, Warszawa 1965, z. 2, ss. 202—218.

³⁷ Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 12—13, nr 19: *Sunt enim viri misericordie diligentes iusticiam... multa insuper prudencia gubernantes rem publicam et assidue tamquam veri Christi milites contra insultus infidelium scutum inexpugnabile fidei se exponunt.*

³⁸ Por. H. Schmauch, *Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaat (bis 1410)*, Zeitschrift für die Geschichte Ermlands, Bd. 20, (1922), s. 685.

³⁹ Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 10—11, nr 14.

⁴⁰ Ibidem, ss. 159—160, nr 246.

krzyżackiego. Krzyżacy mogli więc liczyć na ich poparcie⁴¹. Wyjątkowe stanowisko w państwie krzyżackim zajmował biskup warmiński Eberhard. Łatwiej mu było pozostać niezależnym od Krzyżaków niż innym biskupom pruskim. Tym bardziej mogło więc Zakonowi zależeć na jego uczestnictwie w rozgrywających się wypadkach. Jeśli Eberhard dał się wciągnąć do aktywnej obrony Zakonu przed papieżem, oznaczało to, że biskup warmiński sprzyjał jednak Krzyżakom i poddawał się ich wpływom. Eberhard, podobnie jak pozostali biskupi pruscy, w obliczu niebezpieczeństwa grożącego Zakonowi kierował się też pewnie poczuciem solidarności z władzami krzyżackimi. Niemalą rolę w gotowości biskupów do obrony Zakonu mógł odegrać również czynnik ekonomiczny. Krzyżacy mogli przecież dać do zrozumienia dostojnikom kościoła pruskiego, że w wypadku pomyślnej interwencji na terenie papieskiej i ewentualnego oczyszczenia Zakonu z ciężących na nim zarzutów, będą starali się okazać im swą wdzięczność poprzez nowe fundacje czy dopuszczenie biskupów do udziału w zyskach płynących z zagrabionym ziemi. Skąpa baza źródełowa w tym zakresie nie pozwala, niestety, na snucie szerszych domysłów.

Wartość poznawcza dokumentu biskupów pruskich jest większa niż świadectwa dominikanów elbląskich o Zakonie. Dostojnicy kościoła w Prusach starali się odpowiedzieć na wszystkie zarzuty bulli papieża Klemensa V, kierowane pod adresem Krzyżaków. W dokumencie biskupów pruskich znajdują się całe fragmenty, które także zawiera oświadczenie dominikanów elbląskich. Łatwo poznamy te same słowa repliki na zarzuty kurii papieskiej stawiane Zakonowi za wykroczenie natury religijnej i moralnej, tę samą apoteozę cnót rycerzy krzyżackich. Ale obok fragmentów podobnych znajdują się nowe, których brak w dokumencie kapituły dominikańskiej w Elblągu.

Biskupi pruscy w swym wystąpieniu całkiem wyraźnie nawiązali do wydarzeń gdańskich 1308 r. Chodziło im zapewne o zaakcentowanie własnego punktu widzenia na rzeź gdańską, bo tylko ta sprawa została wyczerpująco naświetlona. Pominięto natomiast sprawy tak istotne, jak problem zburzenia Gdańska oraz bardzo ważne dla Zakonu — uzasadnienie władztwa na Pomorzu Gdańskim, na czym tak bardzo zależało prokuratorowi krzyżackiemu. Biskupi nie starali się nawet podważyć sformułowanego wyraźnie twierdzenia kurii papieskiej⁴², że Gdańsk był położony na obszarze ziemi należącej do Władysława Łokietka. Czy Krzyżacy po „kupnie” od Brandenburgii „lepszego prawa” do Pomorza Gdańskiego czuli się tak pewni siebie, że nie starali się nawet ukrywać faktu wydarcia siłą ziemi pomorskiej Władysławowi Łokietkowi? Wydaje się, że zarówno Krzyżakom, jak też biskupom pruskim, chodziło przede wszystkim o odparcie zarzutów bezpośrednio lub pośrednio wiążących się ze sporem inflancko-krzyżackim. Sąd papieski interesowały metody postępowania Zakonu z ludnością podbitą, ocena strony moralnej rycerzy krzyżackich, działających na terenach nowo zdobytych, a więc takich jak Pomorze Gdańskie. Sprawy terytorialne spoza Inflant wymaga-

⁴¹ H. Chłopocka, op. cit., ss. 11—12 sądzi, że biskupi chełmiński i sambriski byli zmuszeni udzielić poparcia Krzyżakom.

⁴² Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 6—10, nr 13; tekst łaciński w przyp. 18.

ły bowiem oddzielnego postępowania sądowego. Może dlatego właśnie biskupi pruscy tak energicznie przekonywali kolegium kardynałskie o całkowitej niewinności Krzyżaków w wypadkach gdańskich 1308 r.? Dowodzili, że rycerze krzyżacy nie dokonali rzezi niezliczonej ilości ludzi, jak twierdziła bulla papieska, opierająca się na doniesieniach rywali Zakonu, ale słusznie wykonali wyrok śmierci na 15 „zdrajcach i wrogach” państwa krzyżackiego⁴³. Biskupi pominieli milczeniem fakt, że wymieniona przez nich liczba odnosiła się jedynie do grona najznacniejszych rycerzy polskich, wiernych księciu Władysławowi Łokietkowi. To, że rzezi dokonano na znacznie szerszym kręgu osób, potwierdzają liczne informacje z procesu inowrocławskiego i inne źródła⁴⁴.

Obrońca biskupów pruskich nie zahamowała kroków kurii w dochodzeniach sądowych na terenie Inflant, ale w późniejszym procesie ryskim mogła się stać materiałem pomocniczym w odpięaniu zarzutów stawianych Zakonowi. Krzyżacy zyskali cenne alibi, tym razem dostojników kościelnych, którzy swym autorytetem w kurii papieskiej chronili Zakon przed atakami kół inflanckich.

⁴³ Ibidem, ss. 13—15, nr 20: *licet quosdam, quos suorum proditores et inimicos deprehenderant numero quindecim animadverti suorum gladio...*

⁴⁴ *Lites*, s. 24: *magnam stragem fecerunt ibi in populo Christiano, ita quod XVI milites excellentes nominatos, qui nomine domini Wladislaw regis, tunc ductis, munitionem rexerunt eandem, crudeliter occiderunt*. Liczba zabitych przez Krzyżaków w informacji prokuratora krzyżackiego, dokumencie biskupów pruskich i zeznaniu Żyry z Krupocina (16—15—16) dotyczy niewątpliwie tych samych ludzi, mimo że powyższe przekazy różnie ich nazywają. K. Jasiński, op. cit., ss. 30—32 po wnikliwych rozważaniach dochodzi do wniosku, że mogli to być tylko najwybitniejsi rycerze polscy broniący Gdańska przed Krzyżakami.

ATTITUDE OF PRUSSIAN BISHOPS TOWARDS
THE GDAŃSK INCIDENTS OF 1308

S U M M A R Y

News of the capture of Gdańsk—belonging then to prince Władysław the Short—by the Teutonic Order in 1308, and especially the massacre of its burghers has spread quickly over the Baltic states. Through Livonian ecclesiastical and lay circles, which at that time were endeavouring to retrieve for the bishopric of Riga the mouth of the river Dvina captured by the Order, that news has also reached the papal court at Avignon. Fearing that the pope will sue it for the capture of a Polish town, for the massacre of Władysław the Short's partisans and for the destruction of Gdańsk the Order began an energetic diplomatic action to prepare its defence. At the same time it consolidated its government on the conquered territory and collected 'legal titles' to its rights to Gdańsk Pomerania.

Three documents concerning Pomerania illustrate the line of defence taken by the Order before the papal court. All of them have been prepared in connexion with the process for retrieval of the mouth of the river Dvina. In the first half of 1310 official advocate of the Order tried to refute the accusations laid by Livonian ecclesiastical and lay circles in their supplication to the pope. In conformance with the policy of the Order he negated Polish rights to Gdańsk Pomerania and misrepresented the Gdańsk incidents. The papal court, however, refused credence to his statements. When in June 1310 the pope has ordered to institute legal proceedings against the Teutonic Knights in Livonia and to check the genuineness of the statements concerning the Gdańsk incidents, the Order has managed to induce the Elbląg Dominicans as well as three bishops of Prussia to plead for the Teutonic Knights. In October 1310 Prussian episcopacy has sent best credentials for the Teutonic Knights to the pope, representing them as defenders of the faith and peaceful administrators. The description of the Gdańsk incidents in the document drawn by Prussian bishops (Elbląg Dominicans have refrained from giving such description) shows that they approved of the Order and its policy of aggression. Probably it was the feeling of solidarity that directed their action, but it must also be remembered that they derived profits from territorial gains of the Order.